

## **Droga krzyżowa rodziny**

### **Wstęp**

Panie, Jezu Chryste, Twoja droga krzyżowa to również droga krzyżowa świętej rodziny. Kiedy wzięłeś krzyż na swoje ramiona, kiedy cierpiełeś i zostałeś zabity, miałeś tylko 33 lata. Twój ojciec – właściwie opiekun – Józef, już nie żył. Matka, Maryja nie miała innego dziecka, które by jej pomogło żyć w świecie, w którym wdowy, sieroty czy samotne kobiety wcale nie miały łatwo.

Nasze drogi krzyżowe to często drogi krzyżowe naszych rodzin. Dlatego dziś chcemy iść za Twoim krzyżem, z tymi, którzy są dla nas najbliżsi, byśmy uczyli się każde cierpienie naszych domów dźwigać razem z Twoją świętą rodziną.

## Stacja I

### Jezus na śmierć skazany – skazani na rodzinę

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Jezus został skazany na śmierć. Wyrok wydała Wysoka Rada, tłum i Piłat. Dla jednych wyrok konieczny. Dla innych skandaliczny. Tam gdzie siła i większość decyduje, prawda nie ma znaczenia. Tam, gdzie kłamstwo jest silniejsze od miłości można skazać na śmierć nawet najświętszego człowieka. Dobrze, że nad tym wszystkim czuwa Bóg, który najbardziej absurdalne wyroki może zamienić w początek drogi do zwycięstwa.

W pewnym sensie każdy z nas został skazany na życie w rodzinie. Bez możliwości wyboru rodziców czy rodzeństwa, bez wpływu na geny dzieci, bez możliwości wyboru kraju i języka.

Prosimy Cię, Panie Jezu, byśmy bez względu na to w jakich żyjemy rodzinach, nie stracili wiary w to, że każdy dom może być początkiem nie tylko drogi krzyżowej, ale także początkiem drogi do ostatecznego zwycięstwa.

## Stacja II

### **Jezus bierze krzyż na swoje ramiona – nie uciekamy od życia**

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Jezus mógł protestować, nie zgodzić się z wyrokiem a nawet użyć wszechmocy, żeby nie iść krzyżowa drogą. On jednak wie, że jeśli taka jest wola Ojca, to trzeba ten krzyż wziąć, nawet jeśli nie za swoje winy i nawet jeśli jest on bardzo ciężki.

Wziąć krzyż, to nie uciec od życia w rodzinie, to nie zostawić matki z niepełnosprawnym dzieckiem, rodziców schorowanych na pastwę samotności, współmałżonka w chorobie. Wziąć krzyż rodziny to nie uciekać od spotkań rodzinnych, podtrzymywania więzi i wzajemnej pomocy. Wziąć krzyż rodziny to nie marzyć o samotnym życiu tylko dlatego, by nie musieć troszczyć się o nikogo.

Prosimy Cię, Panie Jezu, byśmy nie porzucali rodzinnego krzyża bez względu na jego ciężar.

## Stacja III

### **Jezus upada po raz pierwszy pod krzyżem – rezygnacja z rozmowy**

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Jezus upadł już na początku swej drogi. Wykończony biczowaniem i cierniową koroną, nieprzespaną nocą i bólem niesprawiedliwego wyroku upada pod ciężarem krzyża, chociaż wydaje się tak bardzo młody i tak bardzo silny.

Pierwszym upadkiem w życiu rodziny jest brak rozmowy. Mimo miłości wzajemnej i naturalnej bliskości przychodzi niechęć, nieszczerłość, pierwsze kłamstwa i ciche dni. Nieprzepracowane sprawy wracają w bolesnym milczeniu.

Prosimy Cię, Panie Jezu, daj nam odwagę szczerych, rodzinnych rozmów.

## Stacja IV

### Jezus spotyka się ze swoją matką – spotkania z rodzicami

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Spotkanie Jezusa z matką było bolesne i pocieszające. Bolesne, bo widzieć cierpienie swojego dziecka i nie móc nic z tym zrobić, bo widzieć cierpienie swojej matki i mieć świadomość, że tak musi być, to boli. Z drugiej strony nic tak nie pomaga w cierpieniu jak miłość. A przecież wzajemna miłość między Jezusem a Jego Matką była najbardziej owocną miłością.

Na drodze krzyżowej rodziny nie brak spotkań z naszymi rodzicami. Spotkania te mogą czasem bardzo boleć. Bo niezrozumienie między pokoleniami, bo konflikty na linii teściowie i zięć czy synowa, bo czasem rodzice są za bardzo daleko a czasem wtrącają się za wiele. Przy całej trudności tych spotkań, nie może zabraknąć troski o wzajemne pocieszenie. Byśmy nigdy na drodze krzyżowej naszych rodziców nie byli powodem rozgoryczenia, ale pociechą aż po grób.

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, byśmy rodziców kochali do końca.

## Stacja V

### **Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Jezusowi – rodzina pomaga obcym**

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Jezusowi nie pomógł Szymon z Betsaidy, któremu dał imię Piotr. Nie pomógł Jan, chociaż będzie stał pod krzyżem. Nie pomogli ani uczniowie, ani ci, których uzdrowił. Pomógł ktoś całkiem obcy i to jeszcze pomógł, bo został przymuszony.

Każdy z nas może być Szymonem z Cyreny. To nic, że nie znamy tych, którzy potrzebują pomocy, to nic, że to nie nasza rodzina. To nic, że czasem jesteśmy przymuszani prawem, by dzielić się pracą swych rąk z innymi. Ważne, że pomagamy. Bo nawet najwspanialsza rodzina powinna mieć wolne miejsce przy stole dla obcych nie tylko w wigilię.

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, byśmy nie byli zamknięci na innych.

## Stacja VI

### Święta Weronika ociera twarz Chrystusowi – rodzina potrafi przyjąć pomoc od innych

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

O świętej Weronice wiemy jeszcze mniej niż o Szymonie z Cyreny. Nie wiemy, skąd wracała, ani jaką miała rodzinę. Wiemy, że otarła twarz Jezusowi. Niby nic a jednak jakoś lżej iść do przodu chociaż parę kroków. Jakoś lżej cierpieć, widząc dobro, którym ktoś dzieli się z nami.

Na drodze krzyżowej rodziny święte Weroniki to ci wszyscy, którzy nam pomagają. Niby nie rodzina, nie zawsze muszą, czasem nie rozumiemy dlaczego to robią, ale pojawiają się od czasu do czasu w życiu. Uśmiech, pomoc w załatwianiu drobiazgów, drobne prezenty, minuty czy godziny rozmów, czasem zwykły łyk herbaty w górach. Ciężko byłoby żyć, gdybyśmy nie spotykali tych, którzy okazują nam serce.

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, byśmy byli wdzięczni wobec tych, którzy nam pomagają.

## Stacja VII

### **Jezus upada po raz drugi pod krzyżem – rezygnacja z modlitwy**

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Drugi upadek jest tym bardziej bolesny, że po ludzku nie powinien się zdarzyć. Przecież Jezus spotkał się z matką, pomógł mu Szymon z Cyreny i Weronik ulżyła w cierpieniu. A jednak to wszystko nie pomogło. Bo przychodzi taki moment na drodze krzyżowej, że żadna ludzka pomoc nie uchroni przed upadkiem.

Na drodze krzyżowej rodziny drugi upadek to rezygnacja z modlitwy. Jeśli bowiem odejdziemy od Boga, to choćby nam pomagały dziesiątki Szymonów i choćby chciały ulżyć liczne Weroniki, nikt i nic nie zastąpi Bożej pomocy. Bez Boga nie da się przejść całą drogę krzyżową rodziny. Bez Boga nie da się podnieść z żadnych rodzinnych upadków.

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, by w naszych rodzinach nie zabrakło nigdy Boga.



## Stacja VIII

### **Jezus pociesza płaczące niewiasty – nie żyć za bardzo cudzym życiem**

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Niektóre kobiety z Jerozolimy, widząc cierpienie Jezusa, płakały nad nim. Po ludzku przecież żal było młodego człowieka i to tak dobrego. Jezus jednak zamiast im podziękować, zwraca uwagę na to, żeby nie płakały nad nim, tylko nad sobą i nad swoimi dziećmi. Tak jakby chciał powiedzieć, że nawet cierpienie Boga nam nie pomoże, jak nie zajmiemy się na serio swoim życiem.

Jest taka pokusa w życiu rodzinnym, żeby myśleć za wiele o innych rodzinach. Myśleć, rozmawiać, plotkować, osądzać a czasem nawet się wtrącać. Jest taka fałszywa otwartość i bliskość, która jest tylko ucieczką od swoich rodzinnych problemów. Tak jakby mówiąc o problemach innych, swoje rozwiązywały się automatycznie. A przecież nie da się kochać bliźniego jak nie Kochamy siebie. Nie da się pomagać innym, jak uciekamy w rodzinie od rozwiązywania swoich kłopotów.

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, byśmy nie wtręcali się za bardzo w życie innych.

## Stacja IX

### Jezus upada po raz trzeci – rezygnacja z przebaczenia

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Jezusowi musiało być coraz trudniej. Nie tylko iść, ale i powstać z upadku. Niby już niedługa droga, ale i sił niewiele. A przecież kto mógł przewidzieć, że to ostatnie upadek? Kto mógł też przewidzieć, że mimo wszystko Jezus da radę dojść sam na Golgotę.

Trzecim upadkiem w życiu rodziny jest brak przebaczenia. Bardzo ciężko się powstaje, gdy żal i nienawiść przygniatają serce do ziemi. Bardzo trudno o normalne życie, gdy rany przeszłości nie zablźnia terażniejsza miłość. Czasem wydaje się, że już nigdy nie będzie tak samo. Czasem tak boli, że człowiek przestaje już wierzyć w pojednanie. A jednak nie ma innej drogi. Nawet najtrudniejsze wybaczenie daje więcej sił na drogę niż brak rodzinnego pojednania.

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, by nikt nie płakał z naszego powodu i byśmy wybaczyli wszystkim naszym winowajcom.

## Stacja X

### **Jezus z szat obnażony – kochać mimo wszystko**

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Bóg Ojciec, który dał pierwszym rodzicom ubranie, swojemu Synowi zostawił tylko nagość. Pozwolił obedrzeć Go z godności, honoru, i ostatniej szaty. I to nie był znak braku ojcowskiej miłości. To był znak miłości mimo wszystko, miłości nie tylko takiego jakim jest ale i takiego, jakim uczynili go ludzie.

Nie ma piękniejszej miłości w rodzinie od tej, która kocha mimo wszystko. Mimo poznanych wad, grzechów i ułomności. Mimo poznania prawdy bolesnej a czasem nawet krzywdy. Mieć kogoś na świecie kto cię kocha bez względu na wszystko, to mieć szczęście rodzinne. Bo rodzina to wierna miłość pomimo wszystko i na zawsze.

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, byśmy w rodzinie dawali i znajdowali oparcie.

## Stacja XI

### Jezus przybity do krzyża – trzy rodzinne gwoździe

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Wystarczyły trzy gwoździe, żeby Jezus nie mógł nikogo pobłogosławić, żeby nie mógł przytulić ani pogłaskać, żeby nie mógł pójść do tych, którzy najbardziej Go potrzebowali. Przybity do krzyża Jezus będzie cierpiał aż do śmierci, bo każdy gwóźdź będzie pilnował, by ból nie skończył się za życia.

Każda rodzina ma swoje trzy gwoździe, które bolą ją najbardziej. Bolą, bo często nie da się ich usunąć. Bolą, bo utrudniają okrutnie życie, bolą za bardzo bo dotykają tego, co najważniejsze. Czy to jest gwóźdź alkoholizmu? Czy to gwóźdź zdrady? Czy to niewiara w Boga? Czy brak rodzinnego przebaczenia? Czy może złośliwość codzienna? Albo przemoc i poniżanie? Jak się nazywają trzy największe bóle naszej rodziny?

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, by żaden gwóźdź rodzinnego krzyża nie zabił w nas miłości.

## Stacja XII

### Jezus umiera na krzyżu – śmierć w rodzinie

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Jeśli umarł Syn Boga, który jest Wszechmogący, jeśli umarł Jezus, syna Maryi, Niepokalanej Matki, jeśli umarł ten, który był całkowicie niewinny, jeśli umarł ten, który wskrzeszał ze śmierci i ten, który sam jest światłem i życiem, to żadna śmierć nie powinna nas dziwić. Nawet śmierć przedwczesna.

Kiedy w rodzinie umrze najbliższy, kiedy odchodzi mąż, żona, ojciec, matka, brat, siostra, a nawet kiedy odchodzi własne dziecko, nie możemy tracić rozumu, wiary i nadziei. Lepiej wtulić się w ramiona Maryi, która wie, co to znaczy stracić własne dziecko i uwierzyć, że nawet jeśli nie wiemy dlaczego, to na pewno Bóg wie po co.

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, by żadna śmierć w rodzinie nie zabiła w nas wiary w sens życia.

## Stacja XIII

### **Jezus zostaje zdjęty z krzyża – wziąć w ramiona swoje zbołałe dzieci**

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Ciało Jezusa zdjęte z krzyża i zanim zawinięty chusty, zanim złożono do grobu, matka Jego, Maryja wzięła je swoje ramiona. Tak jak po narodzeniu w Betlejem przytuliła Go na początek życia na ziemi, tak teraz otula Go miłością na wieczność, przytula na początek życia, które zostawi swojemu Kościółowi.

Dziecko musi mieć zawsze pewność otwartych ramion swoich rodziców. Czy chore, czy niepełnosprawne, czy zranione, czy grzeszne, czy odrzucone przez ludzi, czy niezaakceptowane przez samego siebie, dziecko musi mieć pewność, że ramiona matki i ojca zawsze je przygarną. Kochać dzieci, to dać im pewność, że choćby daleko odeszli od rodziców, od Boga, czy siebie, to miłość rodziców nie odejdzie od nich nigdy.

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, byśmy potrafili kochać swe dzieci mimo wszystko i aż do śmierci.

## Stacja XIV

### **Jezus zostaje złożony w grobie – nie bać się myśleć o pogrzebie**

**K.** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył

Dobrze, że miał kto pomyśleć o pogrzebie Jezusa. Dobrze, że znaleźli się Józef z Arymatei i Nikodem. Poprosili o ciało Jezusa, załatwili zgodę od władz, znaleźli miejsce godnego pochówku. Musieli działać szybko, bo czasu nie było wiele. Po ludzku nie zrobili żadnego cudu, ale bez nich, kto wie, co stałoby się z ciałem Jezusa.

Dobrze, jeśli w rodzinie jest ktoś, kto się nie boi mówić o śmierci. Kto zadba o testament zanim jeszcze jest w pełni sił, podzieli majątek tak, żeby dzieci nie kłóciły się potem latami. Dobrze jak zadba o miejsce na cmentarzu tak, by nie trzeba było zastanawiać się jak i gdzie pochować zmarłego. Dobrze jak zawoła księdza, jak zadba o to, by pojednać się z Bogiem przed śmiercią. Na drodze krzyżowej rodziny przyjdzie nam przeżyć niejeden pogrzeb. Dobrze, jeśli w rodzinie są tacy, którzy potrafią zadbać i o tę stronę rodzinnego życia.

Prosimy Cię, Panie Jezu o to, byśmy potrafili uporządkować swoje sprawy przed śmiercią.

## **Zakończenie**

Panie Jezu Chryste, Dziękujemy ci za Twoją drogę krzyżową. Dziękujemy Ci za drogę krzyżową świętej rodziny. Uwielbiamy Boga przez boleść Twojej Matki Maryi i przedwczesną śmierć Twojego przybranego ojca Józefa.

Prosimy Cię, abyś był na drogach krzyżowych naszych rodzin.

Prosimy Cię, abyś dodawał sił każdej rodzinie, zwłaszcza tym, którym w tych dniach, miesiącach, czy latach jest bardzo ciężko.

Daj nam sił, byśmy niosąc nasze krzyże doszli razem z Tobą i naszymi rodzinami do naszego zmartwychwstania. Amen.